

# Józef Wroceński

---

## Posiedzenie naukowe pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału Prawa Kanonicznego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 39/1-2, 229-232

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**POSIEDZENIE NAUKOWE  
PRACOWNIKÓW NAUKOWO-DYDAKTYCZNYCH  
WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO**

Dnia 16 stycznia 1996 r. odbyło się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie posiedzenie naukowe wykładowców Wydziału Prawa Kanonicznego. Zebranych powitał Dziekan Wydziału ks. prof. dr hab. Jerzy S y r y j c z y k. Posiedzenie zostało poświęcone zagadnieniu: *Niektóre kwestie przeszkody „impotentia coeundi”*. Referat pod tym tytułem wygłosił ks. dr Henryk S t a w n i a k.

Referent we wstępie swego wystąpienia wskazał, iż problematyka związana z przeszkodą niemocy płciowej w prawie kanonicznym należy do zagadnień subtelnych, delikatnych i trudnych, przede wszystkim z uwagi na swój przedmiot, charakter oraz zakres. Przeszkoda ta budziła i budzi wiele kontrowersji tak w doktrynie jak i w jurysprudencji. Podkreślił, iż rozeznanie w kwestiach związanych z niemocą płciową domaga się obiektywności i otwartości na ewolucję nauki Kościoła w sprawach małżeńskich, co z kolei sprawia, iż nie można naszkicować z góry powziętego schematu, ale by nie zgubić prawdy, należy opierać się na faktach i dokumentach.

Zgodnie z tytułem referatu ks. H. S t a w n i a k przedstawił następnie różne poglądy dotyczące podstawy prawnej istnienia przeszkody niemocy płciowej. Już sam Ustawodawca kościelny dokonał przeniesienia pewnych akcentów, ponieważ w Kodeksie z 1917 r. stwierdził, iż impotencja powoduje nieważność małżeństwa z mocy prawa naturalnego, natomiast zgodnie z nowym Kodeksem nieważność małżeństwa z powodu impotencji wynika z samej jego natury. Fakt ten nasuwa, zdaniem Autora referatu, szereg pytań, mianowicie, czy te różniące się określenia kodeksowe są tożsame, czy też zaszła jakaś istotna zmiana w tej materii: na podstawie jakiego prawa, według nowego ustawodawstwa, przeszkoda impotencji powoduje nieważność małżeństwa – czy jest to prawo naturalne, czy czysto kościelne, a jeśli to drugie, to czy stanowi ono wystarczającą podstawę nieważności?

W świetle powyższych pytań Referent stwierdził, iż zdecydowana większość kanonistów, niezależnie od nowego sformułowania kanonu, upatruje podstawy istnienia przeszkody impotencji w prawie naturalnym, ale są też autorzy, którzy wysuwają wątpliwości co do prawnonaturalnego fundamentu tej przeszkody. Wśród tych drugich ks. H. S t a w n i a k wyliczył takich kanonistów jak B. P r i m e t s - h o f e r, M. W e g a n, F u m a g a l l i - C a r u l l i, którzy kwestionując prawnonaturalny charakter przeszkody proponują umieszczenie jej problematyki w zagadnieniach dotyczących wad zgody małżeńskiej. Argumenty swoje opierają przede wszystkim na tym, iż niektórzy uczeni np. św. T o m a s z, P. L o m b a r d widzieli możliwość zaistnienia ważnego małżeństwa przy impotencji, jeśli ona była znana stronom. Również prawo cywilne, albo wcale nie przewiduje tej przeszkody, albo jej

istnienie może być przyczyną rozwodu, gdyby była ona nieznaną. Inni z kolei kanoniści np. H. Z a p p. P. M o n e t a, M. K a i s e r odwołując się do soborowej koncepcji małżeństwa pojętego jako przymierze-wspólnota całego życia między mężczyzną a kobietą, stawiają pytanie, czy kontakt seksualny stanowi treść, wspólnoty małżeńskiej, czy jest tylko jej wyrazem. Skoro niepłodność i brak potomstwa zasadniczo nie mają wpływu na ważność małżeństwa, to czy niezdolność do aktu płciowego musi powodować jego nieważność. Wreszcie, czy może zaistnieć głęboka i intymna wspólnota (*totius vitae consortium*) między mężczyzną i kobietą bez relacji seksualnych. Pytania te, stawiane przez autorów Referenta są pytaniami o prawny charakter przeszkody impotencji. Przebieg dyskusji w Komisji przygotowującej reformę prawa małżeńskiego, na który powoływał się Autor referatu, wskazuje również, iż jej członkowie, wybitni uczeni, mieli trudność, aby odpowiedzieć jednoznacznie w sprawie prawnego charakteru tej przeszkody.

W dalszej części swego wystąpienia ks. H. S t a w n i a k omówił kwestię ewolucji pojęcia aktu małżeńskiego. Nauka prawa kanonicznego i jurysprudencja wypracowały pojęcie *copula perfecta*, z którym wiązano dotąd zdolność lub niezdolność osoby do zawarcia małżeństwa. Rozbieżne jednak stanowiska uczonych powodowała trudność w określeniu, co jest wymagane do *copula perfecta*. W tym kontekście pojawiły się w kanonistyce problemy dotyczące oceny zdolności do aktu małżeńskiego. Sprawa ustalenia istotnych elementów *copula perfecta* była również dyskutowana w ramach prac Komisji przygotowującej nowe prawo małżeńskie. Komisja nie zdecydowała się jednak ani na definicję powyższego terminu, ani na opis. Niemniej wyniki prac Komisji posłużyły Kongregacji Doktryny Wiary, która w 1977 r. wydała dekret dotyczący impotencji, która czyni małżeństwo nieważnym. W znaczeniu kanonicznym niezdolność do dokonania aktu płciowego stanowi przeszkodę małżeńską. Nie należy jej jednak rozumieć jako brak zdolności do zrodzenia potomstwa. Sam akt małżeński, natomiast, rozumie się jako zdolność do współżycia małżeńskiego, o tyle, o ile to zależy od decyzji ludzkiej, nie wnikając już w naturalne, organiczne działanie narządów wewnętrznych (*copula coniugalis*). Zdaniem Referenta zauważa się ewolucję pojęcia aktu małżeńskiego i jego koniecznych elementów, przechodząc od pojęcia *copula perfecta*, do *copula coniugalis*.

W końcowej fazie swego referatu ks. H. S t a w n i a k ukazał przeszkodę impotencji na tle posoborowej koncepcji małżeństwa. Nowe spojrzenie na małżeństwo przyniosła Konstytucja soborowa *Gaudium et spes*. Małżeństwo w świetle tego dokumentu jest relacją międzyosobową mężczyzny i kobiety pojętą jako głęboka wspólnota życia i miłości. Konstytucja podkreśliła więc ścisłą konseksję pomiędzy prokreacją i miłością, ponadto pomoc wzajemną małżonków traktuje jako doniosłą wartość osiąganą przez małżonków. Podkreślenie przez Sobór walorów osobowych wspólnoty całego życia znalazło swój wyraz w dokładniejszym wskazaniu punktów odniesienia, ku którym owa wspólnota jest zorientowana. W konsekwencji małżeństwo jako trwała wspólnota życia zachowuje całą swoją wartość nawet wtedy, gdy brakuje potomstwa. Dotykając problemu zgody małżeńskiej Referent podkreślił, iż prawodawca nowego Kodeksu odrzucił zdecydowanie poprzednie ujęcie jej przedmiotu pojętego jako *ius in corpus*

– prawo do ciała i mówi o wzajemnym oddaniu i przyjęciu stron aktem osobowym, czyli wolnym i rozumnym, poprzez który powstaje między nimi głębokie zjednoczenie. Chodzi więc o realizację *consortium totius vitae* w jej aspektach: duchowym, intelektualnym, intymnym, uczuciowym ekonomicznym, społecznym, a nie tylko w płaszczyźnie seksualnej.

Posoborowe ujęcie małżeństwa stwarza podstawy do stawiania przez niektórych uczonych pytań dotyczących prawnego pochodzenia przeszkody impotencji. Czy, mianowicie w każdym przypadku wspólnota życia i miłości, musi zawierać także zdolność do współżycia seksualnego?, czy nie można realizować wieloaspektowości tej wspólnoty przy istnieniu *impotentia coeundi*?. Podobnie nie naruszając chrześcijańskich norm moralnych i nauk teologicznych, można postawić kwestię: czy może istnieć miłość między mężczyzną i kobietą, która z przyczyn czysto naturalnych nie zaowocuje potomstwem? Z takim przypadkiem, zdaniem Referenta, mamy do czynienia w przypadku niepłodności, a jednak małżeństwo w świetle prawa kanonicznego jest ważne. Tak samo jest w sytuacji gdy jedna ze stron poddaje się zabiegowi sterylizacji jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Zachodzi tu oczywiście zasadnicza różnica między niepłodnością czy sterylizacją a impotencją. W sytuacji niepłodności czy sterylizacji małżonkowie mogą realizować życie płciowe, w przypadku zaś niezdolności płciowej jest to niemożliwe. Rodzi się jednak pytanie czy zdolność płciowa jest tak ściśle związana z naturą małżeństwa, że niemożliwość jej realizacji powoduje nieważność przymierza małżeńskiego. W tym miejscu swojej wypowiedzi ks. H. S t a w n i a k powołał się na istnienie tzw. *małżeństwa Józefowego*, które z natury swej, z przyczyn niezależnych od woli stron, nie jest realizacją praw do współżycia seksualnego, a jednak w świetle prawa kanonicznego jest ono ważne.

W zakończeniu Referent podkreślił, iż wyraźna rezygnacja z podkreślenia w kan. 1084 naturalnoprawnego pochodzenia przeszkody impotencji dowodzi, że prawodawca uznaje fakt, iż samo pojęcie prawa naturalnego może być różnie rozumiane oraz, że ustalenie, czy wskazanie jakieś wywodzi się z prawa naturalnego zależy od stanu wiedzy i to nie tylko teologicznej czy prawnej, ale i nauk świeckich. Zawartość treściowa prawa naturalnego jest więc zawartością dynamiczną i ewolutywną w miarę jak nasze poznanie jest zbliżone do obiektywnej rzeczywistości natury rzeczy. Odnosząc wniosek powyższy do zagadnień dotyczących prawnego pochodzenia przeszkody impotencji, możliwe są postulowane, różne drogi rozwiązania problemu.

Po zakończeniu referatu Ks. D z i e k a n podziękował prelegentowi i otworzył dyskusję.

Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. R. S o b a ń s k i, który w uzupełnieniu referatu dodał uwagę, że *małżeństwo Józefowe* nie może być uznane za ważne, jeśli zachodzi sytuacja wykluczenia pożycia małżeńskiego. Podkreślił ponadto, że nowy Kodeks nigdzie nie stwierdza, iż jakaś określona norma prawna wywodzi się z prawa naturalnego. Jest on zbliżony do współczesnej koncepcji *natura rei*. Zwrócił też uwagę na praktykę Kongregacji Doktryny Wiary i jej stanowisko np. w znanych mu przypadkach transseksualizmu. Ks. prof. W. G ó r a l s k i wyrażając uznanie za referat postawił pytanie dotyczące prawnej kwalifikacji Dekretu Kongregacji Dokt-

ryny Wiary wydanego w 1977 r., mianowicie czy Dekret ten ma charakter deklaracji prawa naturalnego. W odpowiedzi ks. dr H. Stawniak wyjaśnił, że w powyższej sprawie nie ma wśród autorów jednolitego stanowiska. Jedni uznają Dekret za deklarację prawa natury inni uważają, iż chodzi tu o deklarację o charakterze mieszanym. Niewątpliwie, ten nowy dokument, w nowy sposób określa granice prawa naturalnego. Ks. prof. R. Sobanski w związku z tym stwierdził, że przyjmując, iż była to deklaracja prawa natury należałoby uznać jej działanie wstecz. Tymczasem Dekret stanowi, iż opisany w nim stan rzeczy, od chwili jego wydania ma być tak a nie inaczej rozumiany. Ks. prof. R. Sztymiler zwrócił uwagę na problemy związane z praktyką sądową, którym niejednokrotnie towarzyszą dylematy duszpasterskie. Wysunął też postulat dalszego naukowego pogłębiania zagadnień będących treścią referatu w poszukiwaniu nowych rozwiązań. Ks. dr H. Stawniak niejako w odpowiedzi podkreślił, że nowe poglądy zostały ujawnione. Kluczem jednak rozstrzygającym dyskutowane kwestie jest określenie istoty małżeństwa i jego konstytutywnych elementów. Pozostaje pytanie, czy te elementy określone na dziś zamykają na przyszłość możliwość zmiany określeń co do natury małżeństwa?

Dyskusję i posiedzenie zamknął Ks. Dziekan J. Syryjczyk składając ks. dr H. Stawniakowi, w związku ze zbliżającymi się imieninami, najlepsze życzenia. Podziękował również wszystkim zebranym za ich obecność i wkład w obrady.

*Ks. Józef Wroceński SCJ*

### DOKTORAT KS. JANA KUŚMIERZA

Dnia 12 marca 1996 r. odbyła się na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. mgra Jana Kuśmierz, kapłana diecezji kieleckiej, absolwenta Wydziału Prawa Kanonicznego. Doktorant przedstawił Radzie Wydziału pracę pt. *Formacja teologiczna w kieleckim seminarium duchownym w latach 1727-1918. Studium kanoniczno-historyczne*. Praca została napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Mariana Pastusko. W charakterze recenzentów wystąpili: ks. prof. dr hab. Henryk Miszta (KUL) i ks. prof. dr hab. Julian Kąłowski (ATK).

Ks. Jan Kuśmierz stosując metodę egzegetyczno-analityczną przedstawił sprawę formacji teologicznej w kieleckim seminarium duchownym od momentu jego erygowania do chwili wydania pierwszego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Przez wiele wieków istnienia Kościoła kandydaci do święceń prezbiteratu przygotowywali się pod względem intelektualnym, studiując w szkołach katedralnych lub na uniwersytetach. Do zadań duszpasterskich zaprawiali się, przebywając w domach biskupich albo na parafiach. Po wybuchu Reformacji, kiedy pojawiły się nowe potrzeby duszpasterskie, Sobór Trydencki nakazał tworzyć Seminarium Duchowne. Zobowiązując biskupów do zakładania seminariów Sobór powierzył im władzę nad nimi. Stolica Apostolska z instytucją seminariów duchownych wiązała wielkie nadzieje. Pierwsze seminaria diecezjalne zaczęły powstawać wkrótce po zakończeniu Soboru. Nowe warunki, jakie